

Sygn. akt II K 981/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 września 2016 r.

Sąd Rejonowy Gdańsk-Północ w Gdańsku w Wydziale II Karnym

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSR Andrzej Haliński

Protokolant: staż. Kinga Wojtaszko

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej G.-O. w G. – nie stawił się zawiadomiony prawidłowo

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 15 grudnia 2015 r., 02 marca, 04 maja i 21 września 2016 r.

sprawy:

S. T. (1), syna A. i E. z domu Z., urodzonego w dniu (...) w G.

oraz

M. G., syna A. i E. z domu C. (...), urodzonego w dniu (...) w G.

oskarżonych o to, że:

w dniu 15 sierpnia 2015 r. w G., działając wspólnie i w porozumieniu, po uprzednim użyciu wobec M. B. przemocy w postaci odepchnięcia w/w dokonali zaboru w celu przywłaszczenia mienia w postaci saszetki z zawartością dowodu osobistego, legitymacji ubezpieczeniowej, pieniędzy w kwocie 200 zł, telefonu komórkowego marki S. (...) o wartości 200 zł oraz telefonu komórkowego marki M. o wartości 200 zł, czym działali na szkodę M. B., przy czym M. G. w/w czynu dopuścił się w okresie pięciu lat od odbycia w okresie od 05 marca 2009 r. do 23 grudnia 2014 r. kary 3 (trzech) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem Sądu Okręgowego IV Wydział Karny z dnia 13 października 2009 r. IV K 124/09 za przestępstwo z art. 280 § 1 kk w zb. z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 280 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 64 § 1 kk

tj. o przestępstwo z art. 280 § 1 kk w zb. z art. 275 § 1 kk w zb. z art. 276 kk w zw. z art. 11 § 2 kk, a w stosunku do M. G. z art. 280 § 1 kk w zb. z art. 275 § 1 kk w zb. z art. 276 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 64 § 2 kk

I. oskarżonych S. T. (1) i M. G. w ramach czynu zarzucanego im w akcie oskarżenia uznaje za winnych popełnienia tego, iż w dniu 15 sierpnia 2015 r. w G., działając wspólnie i w porozumieniu, po uprzednim użyciu wobec M. B. przemocy w postaci odepchnięcia, w wyniku którego pokrzywdzony przewrócił się na ziemię, dokonali zaboru w celu przywłaszczenia cudzych rzeczy ruchomych w postaci portfela z zawartością pieniędzy w kwocie 200 zł i telefonu komórkowego marki S. (...) o wartości 200 zł oraz dokumentu w postaci dowodu osobistego wystawionego na dane M. B., a ponadto usunęli spod władztwa M. B. dokument, którym nie mieli prawa wyłącznie rozporządzać, w postaci legitymacji ubezpieczeniowej wystawionej na dane pokrzywdzonego, czym działali na szkodę M. B., przy czym M. G. czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu w okresach od 04 marca 2009 r. do 30 czerwca 2009 r. i od 20 października 2011 r. do 23 grudnia 2014 r. kary 3 (trzech) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem Sądu Okręgowego w Gdańsku z dnia 13 października 2009 r. wydanym w sprawie o sygnaturze akt IV K 124/09 za przestępstwo kwalifikowane z art. 280 § 1 kk w zb. z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 280 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 64 § 1 kk, będąc uprzednio skazanym na mocy wyroku Sądu Rejonowego Gdańsk-Południe w Gdańsku z dnia 06 marca 2006 r. wydanym w sprawie o sygnaturze akt II K 169/06 na karę łączną 2 (dwóch) lat pozbawienia

wolności, orzeczoną za przestępstwa kwalifikowane z art. 280 § 1 kk, którą odbył w okresie od 07 grudnia 2005 r. do 07 grudnia 2007 r., czyn ten kwalifikuje w przypadku oskarżonego S. T. (1) jako występki z art. 280 § 1 kk w zb. z art. 275 § 1 kk w zb. z art. 276 kk w zw. z art. 11 § 2 kk, a w przypadku oskarżonego M. G. jako występki z art. 280 § 1 kk w zb. z art. 275 § 1 kk w zb. z art. 276 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 64 § 2 kk, i za to przy zastosowaniu art. 11 § 3 kk na podstawie art. 280 § 1 kk wymierza oskarżonemu S. T. (1) karę 2 (dwóch) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności, zaś przy zastosowaniu art. 11 § 3 kk i art. 64 § 2 kk na podstawie art. 280 § 1 kk wymierza oskarżonemu M. G. karę 3 (trzech) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej wobec oskarżonego S. T. (1) w punkcie I wyroku kary pozbawienia wolności zalicza okres rzeczywistego pozbawienia oskarżonego wolności w sprawie w postaci tymczasowego aresztowania od dnia 16 sierpnia 2015 r. godz. 00:30 do dnia 15 grudnia 2015 r. godz. 11:20, przyjmując, że jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności równa się jednemu dniowi kary pozbawienia wolności;

III. na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej wobec oskarżonego M. G. w punkcie I wyroku kary pozbawienia wolności zalicza okres rzeczywistego pozbawienia oskarżonego wolności w sprawie w postaci tymczasowego aresztowania od dnia 17 sierpnia 2015 r. godz. 10:00 do dnia 15 grudnia 2015 r. godz. 11:20, przyjmując, że jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności równa się jednemu dniowi kary pozbawienia wolności;

IV. na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze (tekst jedn. Dz. U. z 2002 r. Nr 123, poz. 1058 ze zm.) oraz § 14 ust. 2 pkt 3, § 16, § 19 i § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.) zasądza od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adwokat J. M. kwotę 1.033,20 zł (jednego tysiąca trzydziestu trzech złotych 20/100) brutto tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu oskarżonemu S. T. (1);

V. na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze (tekst jedn. Dz. U. z 2002 r. Nr 123, poz. 1058 ze zm.) oraz § 14 ust. 1 pkt 2 i ust. 2 pkt 3, § 16, § 19 i § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.) zasądza od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adwokat M. Z. kwotę 1.402,20 zł (jednego tysiąca czterystu dwóch złotych 20/100) brutto tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu oskarżonemu M. G.;

VI. podstawie art. 626 § 1 kpk, art. 627 kpk, art. 633 kpk i art. 1, art. 2 ust. 1 pkt 5 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jedn. Dz. U. z 1983 r. Nr 49 poz. 223 ze zm.) zasądza od oskarżonego S. T. (1) na rzecz Skarbu Państwa kwotę 765,77 zł (siedmiuset sześćdziesięciu pięciu złotych 77/100) tytułem części kosztów sądowych, w tym kwotę 400,00 zł (czteryście złotych) tytułem opłaty, zaś na podstawie art. 626 § 1 kpk, art. 624 § 1 kpk w pozostałym zakresie zwalnia oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych;

VII. podstawie art. 626 § 1 kpk, art. 627 kpk, art. 633 kpk i art. 1, art. 2 ust. 1 pkt 5 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jedn. Dz. U. z 1983 r. Nr 49 poz. 223 ze zm.) zasądza od oskarżonego M. G. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1.144,49 zł (jednego tysiąca stu czterdziestu czterech złotych 49/100) tytułem części kosztów sądowych, w tym kwotę 400,00 zł (czteryście złotych) tytułem opłaty, zaś na podstawie art. 626 § 1 kpk, art. 624 § 1 kpk w pozostałym zakresie zwalnia oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych.

Sygn. akt II K 981/15

UZASADNIENIE

Sąd w oparciu o zgromadzony w sprawie i ujawniony w toku przewodu sądowego materiał dowodowy, na podstawie art. 423 § 1a kpk ograniczając zakres uzasadnienia do części wyroku dotyczących oskarżonego M. G., ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 15 sierpnia 2015 r. po godz. 23:00 M. B. wracał od kolegi do miejsca swojego zamieszkania. Po drodze kupił sobie piwo i spożywał je oraz palił papierosa siedząc na ławce nieopodal boiska szkolnego przy ul. (...). Wówczas podszedł do niego S. T. (1) i poprosił M. B. o papierosa, którego otrzymał, a także o to, czy by mu nie dał pieniędzy na piwo. M. B. zgodził się i przekazał S. T. (1) banknot o nominale 100 złotych, mężczyźni umówili się, że za pieniądze te kupią i razem spożyją piwo. Wówczas S. T. (1) udał się do pobliskiego salonu gier do swojego znajomego M. G., z którym wcześniej przebywał, i pokazał mu otrzymane pieniądze.

Następnie S. T. (1) i M. G. udali się do M. B. i we trzech mieli pójść do pobliskiego sklepu celem zakupienia piwa. S. T. (1) zaproponował, by udali się na skróty przez boisko. Gdy mężczyźni zaczęli iść w tę stronę, w pewnym momencie S. T. (1) ponownie poprosił M. B. o papierosa, zaś gdy M. B. sięgnął po niego do saszetki przypiętej do pasa, M. G. popchnął M. B., zaś S. T. (1) w tym samym momencie odpiął z pasa M. B. wspomnianą saszetkę. W wyniku popchnięcia M. B. przewrócił się na ziemię. S. T. (1) wziął saszetkę odpiętą M. B. i przekazał ją M. G., po czym obaj zaczęli uciekać. Po drodze M. G. odpiął saszetkę i zaczął sprawdzać jej zawartość, wyjął z niej portfel z zawartością pieniędzy w kwocie 200 zł i telefon komórkowy marki S. (...) oraz dokumenty w postaci dowodu osobistego i legitymacji ubezpieczeniowej wystawionych na dane M. B.. Następnie w trakcie ucieczki wyrzucił saszetkę wraz ze znajdującym się w niej drugim telefonem komórkowym marki M.. W ten sposób M. G. i S. T. (1), działając wspólnie i w porozumieniu, po uprzednim użyciu wobec M. B. przemocy we wskazany wyżej sposób, dokonali zaboru w celu przywłaszczenia cudzych rzeczy ruchomych w postaci portfela z zawartością pieniędzy w kwocie 200 zł i telefonu komórkowego marki S. (...) o wartości 200 zł oraz dokumentu w postaci dowodu osobistego wystawionego na dane M. B., a ponadto usunęli spod władztwa M. B. dokument, którym nie mieli prawa wyłącznie rozporządzać, w postaci legitymacji ubezpieczeniowej wystawionej na dane pokrzywdzonego.

Gdy M. G. i S. T. (1) wybiegali z terenu boiska i następnie przeskakiwali przez płot na teren domu sióstr zakonnych zostali zauważeni przez wracających do domu A. A. (2) i P. A., M. G. miał jeszcze wówczas w ręku saszetkę zabraną napadniętemu. Po chwili do A. i P. A. podszedł M. B., który zaczął im się zaliczyć, że został napadnięty i okradziony, w tym że zabrali mu telefony. P. A. i A. A. (2) skojarzyli ten fakt z dwoma widzianymi wcześniej mężczyznami i P. A. udał się za nimi w pogoń, zaś A. A. (2) wraz z M. B. szli w pewnym oddaleniu za nim. P. A. pobiegł naokoło posesji sióstr zakonnych i zauważył ponownie obu uciekających mężczyzn, jak przeskakują przez płot tej posesji i znikają za blokiem przy ul. (...). Zaczął ich poszukiwać na terenie wokół bloku i w pewnym momencie zauważył ich ukrywających się obok wejścia do zsypu na śmieci. Następnie P. A. złapał i przyparł S. T. (1) i M. G. do muru i żądał, aby oddali rzeczy zabrane M. B., schwytani mężczyźni wypierali się, że nic nie zrobili. Po chwili podeszli do nich także M. B. i A. A. (2). Już wcześniej M. G. zaczął wyrzucać z kieszeni część rzeczy zabranych wcześniej z saszetki M. B. w postaci portfela i telefonu komórkowego marki S., ten ostatni znalazła na ziemi A. A. (2) i okazała M. B., zaś ten rozpoznał w nim swój telefon. Z kolei S. T. (1) odrzucił banknot o nominale 100 zł otrzymany wcześniej od napadniętego mężczyzny na alkohol. A. A. (2) zadzwoniła na Policję. W tym czasie P. A. zaczął mieć problemy z przytrzymaniem obu zatrzymanych mężczyzn, zaś M. G. zaczął mu grozić, że jak go nie puści, to „sprzeda mu kosę”. P. A. odruchowo się od niego odsunął, zaś wówczas M. G. wyrwał się mu i uciekł z miejsca zdarzenia.

Po chwili na miejsce przyjechali funkcjonariusze Policji w osobach B. J. i K. C.. Ujawnili oni przy pomocy latarki w pobliżu miejsca, gdzie P. A. ujął obu mężczyzn, portfel M. B. i wspomniany wyżej banknot o nominale 100 zł. Funkcjonariusze dokonali zatrzymania i przeszukania S. T. (1), nie ujawnili przy nim dalszych przedmiotów pochodzących z kradzieży dokonanej na szkodę M. B., albowiem zabrał je ze sobą M. G.. W wyniku przeprowadzonych następnie badań stanu trzeźwości stwierdzono, iż S. T. (1) miał 0,65 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, zaś M. B. 0,84 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu.

W dniu 16 sierpnia 2015 r. w godzinach porannych funkcjonariusze Policji w trakcie oględzin terenu obejmującego drogę ucieczki S. T. (1) i M. G. z miejsca dokonania napaści na M. B. w okolicy domu sióstr zakonnych ujawnili saszetkę zabraną przez wymienionych M. B., a w jej wnętrzu m. in. telefon komórkowy marki M. oraz bezwartościowe przedmioty takiej jak chusteczki.

W dniu 17 sierpnia 2015 r. funkcjonariusze Policji dokonali zatrzymali i przeszukania M. G., ujawniają przy nim scyzoryk.

/Dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonego M. G. k. 101-102, 106-107 akt prokuratorskich, k. 89-91 akt głównych; częściowo wyjaśnienia oskarżonego S. T. (1) k. 47, 61-62 akt prokuratorskich, k. 91-92 akt głównych; zeznania świadka M. B. k. 78-79 zbioru C, k. 146-148 akt głównych; zeznania świadka P. A. k. 177-179 akt głównych; zeznania świadka A. A. (2) k. 176-177 akt głównych; częściowo zeznania świadka B. J. k. 13-14 zbioru C; częściowo zeznania świadka K. C. k. 18-19 zbioru C; protokół zatrzymania osoby S. T. (1) k. 2 akt prokuratorskich; protokół przeszukania osoby S. T. (1) k. 4-5 akt prokuratorskich; protokół z przebiegu badania stanu trzeźwości S. T. (1) ze świadectwem wzorcowania k. 6-7 akt prokuratorskich; protokół z przebiegu badania stanu trzeźwości M. B. k. 8 akt prokuratorskich; protokół oględzin miejsca k. 39-40 akt prokuratorskich; protokół zatrzymania osoby M. G. k. 81 akt prokuratorskich; protokół przeszukania osoby M. G. k. 83-85 akt prokuratorskich/

Prokurator Prokuratury Rejonowej G.-O. w G. oskarżył M. G. i S. T. (1) o to, że w dniu 15 sierpnia 2015 r. w G., działając wspólnie i w porozumieniu, po uprzednim użyciu wobec M. B. przemocy w postaci odepchnięcia w/w dokonali zaboru w celu przywłaszczenia mienia w postaci saszetki z zawartością dowodu osobistego, legitymacji ubezpieczeniowej, pieniędzy w kwocie 200 zł, telefonu komórkowego marki S. (...) o wartości 200 zł oraz telefonu komórkowego marki M. o wartości 200 zł, czym działali na szkodę M. B., przy czym M. G. w/w czynu dopuścił się w okresie pięciu lat od odbycia w okresie od 05 marca 2009 r. do 23 grudnia 2014 r. kary 3 (trzech) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem Sądu Okręgowego IV Wydział Karny z dnia 13 października 2009 r. IV K 124/09 za przestępstwo z art. 280 § 1 kk w zb. z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 280 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 64 § 1 kk, tj. o przestępstwo z art. 280 § 1 kk w zb. z art. 275 § 1 kk w zb. z art. 276 kk w zw. z art. 11 § 2 kk, a w stosunku do M. G. z art. 280 § 1 kk w zb. z art. 275 § 1 kk w zb. z art. 276 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 64 § 2 kk.

/Akt oskarżenia k. 3-4 akt głównych/

Oskarżony M. G. jest kawalerem, ma dwoje małoletnich dzieci, młodsze z nich pozostaje na jego utrzymaniu. Posiada wykształcenie zawodowe, jego wyuczony zawód to elektromechanik, przed aresztowaniem w niniejszej sprawie pracował w stoczni jako piaskarz malarz z dochodem około 2.500 zł miesięcznie. Nie posiada majątku. Oskarżony był leczony psychiatrycznie oraz odwykowo w związku z uzależnieniem od narkotyków, aktualnie nie deklaruje uzależnień.

M. G. był uprzednio trzykrotnie karany za przestępstwa przeciwko mieniu, w tym przestępstwa kwalifikowane m. in. z art. 280 § 1 kk, za każdym razem na bezwzględne kary pozbawienia wolności. W szczególności wyrokiem Sądu Okręgowego w Gdańsku z dnia 13 października 2009 r., wydanym w sprawie o sygnaturze akt IV K 124/09, został skazany za przestępstwo kwalifikowane z art. 280 § 1 kk w zb. z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 280 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 64 § 1 kk na karę 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, którą odbył w okresach od 04 marca 2009 r. do 30 czerwca 2009 r. i od 20 października 2011 r. do 23 grudnia 2014 r., będąc uprzednio skazanym na mocy wyroku Sądu Rejonowego Gdańsk-Południe w Gdańsku z dnia 06 marca 2006 r. wydanego w sprawie o sygnaturze akt II K 169/06 na karę łączną 2 lat pozbawienia wolności, orzeczoną za przestępstwa kwalifikowane z art. 280 § 1 kk, którą odbył w okresie od 07 grudnia 2005 r. do 07 grudnia 2007 r.

/Dowód: dane o oskarżonym k. 88 akt głównych; dane o karalności k. 160-162 akt głównych; odpisy wyroków k. 148-149, 164-166, 167-168, 178-179 akt prokuratorskich/

Z uwagi na pojawienie się w toku postępowania wątpliwości co do stanu zdrowia psychicznego oskarżonego M. G. w czasie popełnienia zarzucanego mu czynu oraz w toku postępowania, zasięgnięto opinii dwóch biegłych lekarzy psychiatrów. W wydanej pisemnej opinii sądowo-psychiatrycznej biegli zgodnie stwierdzili, że M. G. nie jest chory psychicznie ani upośledzony umysłowo, rozpoznali natomiast u oskarżonego cechy zaburzonej osobowości i zespołu uzależnienia od kilku substancji psychoaktywnych. Oskarżony zna jednak działanie alkoholu i narkotyków na swój organizm i brak jest podstaw do przyjęcia, aby w inkryminowanym czasie znajdował się w stanie ostrych zaburzeń

psychotycznych czy jakościowych zaburzeń świadomości. W odniesieniu do zarzucanego mu czynu M. G. nie miał zniesionej ani w znacznym stopniu ograniczonej zdolności rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem.

/Dowód: opinia sądowo-psychiatryczna k. 174-176 akt prokuratorskich/

Oskarżony M. G., przesłuchany po raz pierwszy w toku postępowania przygotowawczego, przyznał się po części do popełnienia zarzucanego mu czynu i złożył obszernie wyjaśnienia. Wskazał w nich, że grał na maszynach i przyszedł do niego S. oraz pokazał 100 zł, które dostał od pokrzywdzonego, zawołał go i razem poszli do pokrzywdzonego, zaś S. zaproponował, żeby w trzech poszli na piwo. Stwierdził, że S. skręcił na boisko szkolne i powiedział, że pokrzywdzony ma pokazać telefon, która jest godzina, zaś pokrzywdzony dał telefon do ręki oskarżonemu i on sprawdził, która jest godzina. Wyjaśnił, że wówczas S. odpiął pokrzywdzonemu szaszetkę i go przewrócił, po czym wzięli szaszetkę i obaj uciekli, zaś później on wyrzucił szaszetkę i telefon. Dodał, że następnie zostali zatrzymani przez świadka, ale mu się wyrwał i uciekł, żadnych pieniędzy nie miał. Odpowiadając na pytania wyjaśnił, że to S. popchnął pokrzywdzonego i ten się przewrócił, to S. trzymał szaszetkę w ręku i on mówił mu, żeby ją wyrzucił, S. dał mu tę szaszetkę, on ją zobaczył i od razu oddał S. mówiąc mu, żeby ją wyrzucił, S. nic nie wyjmował z tej szaszetki i od razu ją wyrzucił. Wskazał, że telefon pokrzywdzonego zostawił przy klatce, jak zostali złapani, i zabrał go świadek. Wyjaśnił również, że nie popchnął pokrzywdzonego i w ogóle go nie dotykał, nie umawiali się z S. na okradzenie pokrzywdzonego i nie wie, co było w szaszetce, bo jej w ogóle nie otwierali. Dodał, że nie wie, ile telefonów miał pokrzywdzony, on widział jeden. Doprecyzował również, że S. stał za pokrzywdzonym i popchnął go w bok, kiedy odpiął mu szaszetkę. Wskazał ponadto, że nie dostał nic z tej kradzieży, zaś S. T. (1) chce zwalić na niego winę bo wie, że on ma recydywę, i dlatego mówi, że to on popchnął pokrzywdzonego.

Następnie w trakcie posiedzenia przed Sądem w przedmiocie rozpoznania wniosku o zastosowanie tymczasowego aresztowania oskarżony M. G. ponownie przyznał się do części zarzucanego mu czynu. Wskazał, że pokrzywdzonemu nie zabrał ani szaszetki, ani telefonu, jak też go nie odepchnął, żadnych pieniędzy w ogóle nie dostał, a jest oskarżony o kradzież telefonu, którego nawet nie zabrał. Podtrzymał wcześniejsze wyjaśnienia i dodał, że współoskarżony wszystko na niego sypcha, a tak nie było. Zaprzeczył również, aby w momencie złapania ich przez przypadkowego mężczyznę wypadały mu różne rzeczy. Wskazał ponadto, że widział, jak T. zabrał pokrzywdzonemu szaszetkę i telefon.

Oskarżony M. G. na rozprawie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że spotkał się z S. T. (1) w kasynie i spotkali M. B., który dobrowolnie dał S. T. (1) 100 zł i chciał się z nimi napić piwa oraz pytał o otwarty sklep. Wskazał, że poszli razem, skręcili na boisko i poprosił pokrzywdzonego, żeby pokazał mu telefon, bo chciał sprawdzić godzinę, pokrzywdzony pokazał mu ten telefon, S. T. (1) stał wtedy za pokrzywdzonym i odpiął mu szaszetkę, która spadła, a gdy on ją podniósł to zobaczył, że pokrzywdzony został przewrócony i następnie uciekli. Odpowiadając na pytania dodał, że wcześniej z T. nie umawiali się na kradzież tej szaszetki i widział jedynie, że pokrzywdzony wyciąga z niej telefon. Wskazał, że szaszetka została przez niego wyrzucona i trzymał ją przez 10 sekund, nie otrzymał jej od T., tylko podniósł ją z ziemi, bo została odpięta, i była wtedy otwarta, nie wyjmował z niej żadnych przedmiotów i wyrzucił ją w trakcie ucieczki, wcześniej była ona rozpięta, albowiem pokrzywdzony ją rozpiął wyjmując telefon. Zaprzeczył, aby w ogóle dotykał pokrzywdzonego. Oskarżony wyraził żal za to, co zrobił.

Po odczytaniu poprzednich, pierwszych wyjaśnień oskarżony M. G. oświadczył, że podtrzymuje je w części, wskazując, że też jest winny i też to zrobił, ale nie przyznaje się do popchnięcia pokrzywdzonego i tego nie podtrzymuje, a poza tym wszystko podtrzymuje w odczytanych wyjaśnieniach, by po chwili stwierdzić, że sam nie wie, czy je podtrzymuje. Wskazał również, że w trakcie pierwszego przesłuchania był pod wpływem narkotyków. Wyjaśnił, że przebieg zdarzenia był trochę inny niż wtedy wyjaśniał i taki, jak wyjaśnił na rozprawie, T. odpiął szaszetkę i popchnął pokrzywdzonego, a on tylko podniósł szaszetkę, uciekał z nią i została przez niego wyrzucona. Co do telefonu stwierdził, że było tak, jak wcześniej wyjaśnił, że uciekał z telefonem pokrzywdzonego i gdy zostali zatrzymani przez świadka pod klatką wyrzucił tam ten telefon i uciekł, nie pamięta, jak ten telefon znalazł się w jego rękach, ale pokrzywdzony dał mu go do ręki gdy spytał go o godzinę, potem została odpięta szaszetka, schylił się po nią i zobaczył, że pokrzywdzony jest przewrócony, złapał szaszetkę i uciekał, mając także w ręce telefon pokrzywdzonego, któremu tego telefonu nie

oddal. Po odczytaniu drugich wyjaśnień M. G. stwierdził, że tak wyjaśniał, ale tych wyjaśnień nie podtrzymuje, że wszystkiego nie podtrzymuje, by po chwili stwierdzić, że nie podtrzymuje tylko tego, że pokrzywdzony został przez niego popchnięty, a także tego, że widział, iż T. zabrał pokrzywdzonemu szaszetkę i telefon, gdyż zostały one zabrane przez niego.

/Dowód: wyjaśnienia oskarżonego M. G. k. 101-102, 106-107 akt prokuratorskich, k. 89-91 akt głównych/

Sąd zważył, co następuje:

W ocenie Sądu analiza zgromadzonego w sprawie i ujawnionego w toku przewodu sądowego materiału dowodowego prowadzi do jednoznacznego wniosku, że oskarżony M. G. dopuścił się popełnienia czynu zarzucanego mu w akcie oskarżenia, przy czym należało doprecyzować opis przedmiotowego czynu tak, aby w pełni oddawał on okoliczności i skutki jego popełnienia wynikające z całokształtu zgromadzonego materiału dowodowego, jak również zawierał w sobie wszystkie znamiona przestępstwa przypisanego oskarżonemu.

Dokonując ustaleń faktycznych Sąd opierał się na całokształcie materiału dowodowego. Przede wszystkim uwzględnił zeznania pokrzywdzonego M. B. oraz zeznania świadków A. A. (2) i P. A., które ze wskazanymi dalej drobnymi wyjątkami, jednak zdaniem Sądu nie rzutującymi na ocenę wiarygodności całokształtu zeznań tych świadków, są jasne, logiczne, korespondują wzajemnie ze sobą, a przez to należało je uznać za wiarygodne. Podobnie należy ocenić co do zasady zeznania świadków będących funkcjonariuszami Policji, tj. B. J. i K. C., aczkolwiek miały one drugorzędne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy i w pewnych, wskazanych dalej kwestiach Sąd nie uwzględnił ich części przy dokonywaniu ustaleń faktycznych. Dodać należy, iż za taką oceną zeznań wymienionych świadków przemawia również okoliczność, że ewentualnie poza pokrzywdzonym nie mieli oni jakiegokolwiek interesu w podawaniu w niniejszej sprawie okoliczności niezgodnych ze stanem rzeczywistym, w tym w szczególności okoliczności fałszywie obciążających oskarżonych.

Sąd opierał się również na dowodach o charakterze dokumentarnym, w tym protokołach zatrzymań, przeszukań, oględzin oraz protokołach badania stanu trzeźwości uczestników zdarzenia, albowiem wszystkie przedmiotowe dokumenty zostały sporządzone przez uprawnione do tego osoby, ich treść i autentyczność nie budziła wątpliwości Sądu, nie była również kwestionowana przez strony. Znaczenie poszczególnych dokumentów dla rozstrzygnięcia sprawy zostanie wskazane w dalszej części niniejszego uzasadnienia.

Przechodząc do bardziej szczegółowego omówienia dowodów wskazać należy, iż istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy niewątpliwie należało przypisać zeznaniom pokrzywdzonego M. B.. Wynika to w szczególności z okoliczności, iż poza oskarżonymi i pokrzywdzonym w kluczowym dla rozstrzygnięcia sprawy fragmencie zdarzenia nie uczestniczyły i nie były przy nim obecne inne osoby. Pokrzywdzony przesłuchany na rozprawie podał okoliczności bez przytaczania niektórych szczegółów, w szczególności nie był w stanie precyzyjnie wskazać udziału i roli poszczególnych oskarżonych w całym zdarzeniu, co mogło być jednak usprawiedliwione upływem czasu. Z ujawnionego na rozprawie fragmentu wcześniejszych zeznań M. B., które składał krótko po zdarzeniu, kiedy jego pamięć z pewnością była pełniejsza, wynika jednak jednoznacznie, że odepchnął go ten ze sprawców, który przyszedł do niego jako drugi (w świetle całokształtu zeznań pokrzywdzonego, ale i wyjaśnień oskarżonych osobą tą bez wątplenia był oskarżony M. G.), a w tym samym momencie drugi ze sprawców, czyli S. T. (1), odpiął i zabrał mu szaszetkę. Co do pozostałych okoliczności pokrzywdzony po części zeznawał w sposób korespondujący z niektórymi twierdzeniami oskarżonych, po części jednak w sposób odmienny, i w tym zakresie za wiarygodne należało zdaniem Sądu uznać zeznania pokrzywdzonego, nie zaś niekonsekwentne, niejasne i nie do końca korespondujące ze sobą wyjaśnienia oskarżonych. Z zeznań pokrzywdzonego wynika w szczególności, że najpierw przyszedł do niego jeden z oskarżonych, którym w świetle wyjaśnień oskarżonych był S. T. (1), poprosił o papierosa, następnie w rozmowie pojawiła się kwestia wspólnego wypicia alkoholu, pokrzywdzony dał na ten cel S. T. (1) 100 zł, po chwili S. T. (1) wrócił z kolegą, którym niewątpliwie był M. G., i następnie doszło do dokonania rozboju na pokrzywdzonym. M. B. opisał go w sposób wyżej wskazany, podkreślając, że napastnicy nie zrobili mu nic więcej. Co do zabranego mienia zeznał, że zabrano mu szaszetkę, w której miał 200 zł (poza kwotą 100 zł wcześniej przekazaną S. T. (1), jako iż jej przekazanie nastąpiło

dobrowolnie, Sąd nie uwzględniał tej kwoty w swoich rozważaniach), dwa telefony, dowód osobisty i legitymację ubezpieczeniową. Wskazał również, że pod blokiem, gdzie ujęto sprawców, oddano mu jeden z telefonów i kwotę 100 zł (koresponduje to z zeznaniami świadków A. i P. A. oraz po części z wyjaśnieniami oskarżonego S. T. (1)), przy czym w ocenie Sądu była to kwota 100 zł przekazana wcześniej przez pokrzywdzonego S. T. (1), nie zaś pochodząca z kradzieży, a później odzyskał szaszkę z drugim telefonem, co z kolei koresponduje z treścią protokołu oględzin miejsca sporządzonego następnego dnia rano po ujawnieniu tych przedmiotów.

W tym miejscu wskazać należy, iż pewien wpływ na treść relacji M. B. mógł mieć stan jego zdrowia, w tym psychicznego, a także wynikający z materiału dowodowego stan nietrzeźwości w chwili zdarzenia (vide protokół z przebiegu badania stanu trzeźwości M. B. k. 8 akt prokuratorskich). Jednakże z uzyskanych w toku postępowania opinii sądowo-psychologicznych dotyczących pokrzywdzonego (k. 171-173 akt prokuratorskich, k. 200-201 akt głównych), uwzględniających również dokumentację medyczną dotyczącą pokrzywdzonego (k. 43-44 akt prokuratorskich) wynika, że wprawdzie poziom funkcji umysłowych pokrzywdzonego kształtuje się na granicy upośledzenia w stopniu lekkim a umiarkowanym, jednak opanował on zdolność do spostrzegania, zapamiętywania oraz odtwarzania zdarzeń świata zewnętrznego w stopniu umożliwiającym mu proste relacjonowanie zdarzeń życia codziennego, nie obserwuje się u niego ewentualnych zniekształceń rzeczywistości zewnętrznej, spontanicznych zaburzeń spostrzegania czy też patologicznych tworów myślowych, które mogłyby mieć wpływ na relacjonowanie przez świadka zdarzeń świata zewnętrznego. W konsekwencji zeznania świadka można uznać z psychologicznego punktu widzenia za wiarygodne i nie obserwuje się u niego skłonności do fantazjowania czy zapełniania luk pamięciowych fałszywymi rozpoznaniem. W ocenie Sądu obie opinie jako logiczne, jasne, korespondujące ze sobą i sporządzone przez biegłego dysponującego wymaganą wiedzę specjalną należy uznać za w pełni wartościowy materiał dowodowy. Wnioski opinii potwierdzają zasadność uznania przez Sąd zeznań pokrzywdzonego M. B. za wiarygodne, zaś wspomniane w opinii okoliczności dotyczące upośledzenia umysłowego pokrzywdzonego zdaniem Sądu znajdują odzwierciedlenie co najwyżej w sposobie formułowania wypowiedzi przez pokrzywdzonego, jego słownictwie, nie rzutują jednak na ocenę wiarygodności jego zeznań.

Zeznania świadków A. A. (2) i P. A. również mają zdaniem Sądu istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, albowiem uczestniczyli oni w ujęciu sprawców, jak również poznali zaraz po zdarzeniu relację pokrzywdzonego co do samego przebiegu kradzieży i zabranego pokrzywdzonemu mienia. W tej ostatniej kwestii zeznania tych świadków korespondują z zeznaniami M. B. i wynika z nich, że opisał on, że został napadnięty przez dwóch mężczyzn, został odepchnięty i zabrano mu szaszkę, którą miał za pasem, z zawartością, w tym z dwoma telefonami. Świadkowi ci zgodnie opisali, że wcześniej, zanim jeszcze spotkali pokrzywdzonego, zauważyli dwóch mężczyzn uciekających z tego samego kierunku, z którego później wyszedł M. B., którzy przebiegli koło nich i przeskoczyli przez płot do domu sióstr zakonnych, którzy rozmawiali o napaści, śmiali się, zaś jeden z nich miał w ręku szaszkę. P. A. opisał również pogoń podjętą za sprawcami i ich ujęcie koło zsypu przy bloku, wskazując, iż wypierali się oni wówczas napaści na pokrzywdzonego, jednakże świadek miał pewność, że były to te same osoby, które wcześniej wybiegły z terenu boiska, potwierdził również, że następnie rozpoznał tego sprawcę, który ostatecznie wyrwał się mu i uciekł, czyli M. G., w trakcie czynności okazania. Ponadto A. A. (2) i P. A. opisali okoliczności związane z ujawnieniem mienia zabranego przez sprawców pokrzywdzonemu. Wskazali, że w miejscu ujęcia sprawców ujawnione zostały zarówno przez nich, jak i później przez policjantów jeden telefon, portfel i pieniądze w kwocie 100 zł, co koresponduje z zeznaniami M. B.. P. A. w tej kwestii sprecyzował, że rzeczy te prawdopodobnie zostały odrzucone przez jednego ze sprawców lub też mu wypadły, jednak nie był w stanie wskazać, którego z oskarżonych to dotyczyło. Mając jednak na uwadze wyjaśnienia oskarżonych w tej części, w której Sąd uznał je za wiarygodne, należy uznać, że rzeczy te wyrzucił M. G.. Zdaniem Sądu brak jakichkolwiek postaw do kwestionowania wiarygodności zeznań omawianych świadków, tym bardziej, że byli oni przypadkowymi uczestnikami zdarzenia, niezainteresowanymi w żadnym stopniu w sposobie rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

Drugorzędne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy mają zeznania świadków B. J. i K. C., czyli funkcjonariuszy Policji, którzy przyjechali na miejsce zdarzenia. Nie uczestniczyli oni bowiem w najistotniejszych fragmentach zdarzenia. Z ich zeznań zgodnie wynika, że po przybyciu na miejsce zdarzenia zastali tam pokrzywdzonego M. B., świadków

A. i P. A. oraz ujętego przez tego ostatniego S. T. (1). Opisali relację przedstawioną im przez P. A. dotyczącą ujęcia sprawców napaści, korespondującą z zeznaniami tego ostatniego. Funkcjonariusze w sposób korespondujący z zeznaniami pokrzywdzonego podali, jak pokrzywdzony opisał im samo dokonanie napaści na jego osobę, natomiast już twierdzenia obu świadków co do podanego przez pokrzywdzonego mienia, które miało zostać mu zabrane, a także twierdzenia B. J. co do tego, jakie mienie zostało ujawnione w miejscu ujęcia napastników, nie korespondują w części z innymi dowodami, w tym przede wszystkim z zeznaniami M. B., ale także z zeznaniami A. i P. A.. Funkcjonariusze podali bowiem, że pokrzywdzonemu miały zostać ukradzione m. in. dwa portfele i ładowarka do telefonu, zaś B. J., że m. in. takie rzeczy leżały na miejscu ujęcia sprawców, co nie koresponduje ze wspomnianymi już dowodami, a także z wyjaśnieniami oskarżonych. W ocenie Sądu trudno wyjaśnić tę sprzeczność wspomnianych fragmentów zeznań obu świadków z innymi dowodami, być może wynikała ona z wielu czynności zawodowych podejmowanych przez świadków w innych, podobnych sprawach, aczkolwiek świadkowie złożyli zeznania na krótko po opisywanym zdarzeniu. Wspomniane wyżej okoliczności podane przez tych świadków, jako nie znajdujące potwierdzenia w innych, wiarygodnych dowodach nie mogły jednak zostać uwzględnione przez Sąd przy dokonywaniu ustaleń faktycznych. Warto przy tym zauważyć, że podobne stanowisko musiał przyjąć oskarżyciel publiczny, nie uwzględniając tych fragmentów zeznań świadków w opisie czynu zarzuconego oskarżonemu. W pozostałym zakresie zeznania obu funkcjonariuszy jako jasne i korespondujące z innymi dowodami należało uznać za wiarygodne, co dotyczy również opisanych przez nich dalszych czynności podjętych wobec zatrzymanego S. T. (1).

Spośród dowodów dokumentarnych wskazać należy przede wszystkim na wspomniany już wcześniej protokół oględzin miejsca (k. 39-40 akt prokuratorskich), z którego wynika, że następnego dnia po zdarzeniu funkcjonariusze Policji ujawnili w pobliżu domu sióstr zakonnych, a więc na drodze ucieczki oskarżonych z miejsca zdarzenia, saszetkę zabraną pokrzywdzonemu wraz ze znajdującym się w niej telefonem komórkowym marki M., co zdaniem Sądu wskazuje, iż oskarżeni po drodze wyrzucili te rzeczy nie mając zamiaru dokonać ich zaboru w celu przywłaszczenia w przeciwieństwie do pozostałych rzeczy, których nie porzucili lub też porzucili je dopiero na miejscu ich ujęcia, zapewne w zamiarze pozbycia się dowodów ich obciążających.

Z kolei z protokołu z przebiegu badania stanu trzeźwości S. T. (1) ze świadectwem wzorcowania (k. 6-7 akt prokuratorskich) i z protokołu z przebiegu badania stanu trzeźwości M. B. (k. 8 akt prokuratorskich) wynika, że zarówno wspomniany oskarżony, jak i pokrzywdzony w inkryminowanym czasie znajdowali się w stanie nietrzeźwości, czego zresztą nie kwestionowali.

Dowody dokumentarne w postaci protokołów zatrzymania osób S. T. (1) i M. G. (odpowiednio k. 2 i 81 akt prokuratorskich) i protokołów przeszukania tych samych osób (odpowiednio k. 4-5 i 83-85 akt prokuratorskich) nie miały istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, albowiem dokumentowały one podjęte i przeprowadzone w toku postępowania czynności, jednak rezultaty tych czynności nie miały większego znaczenia dla dokonania ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie. Wprawdzie w trakcie przeszukania ujawniono przy M. G. scyzoryk, co można byłoby wiązać z wynikającą z zeznań świadka P. A. okolicznością, iż po ujęciu oskarżony ten miał mu grozić „sprzedaniem kosa”, czyli atakiem nożem, jednak okoliczność ta z uwagi na charakter zarzutu postawionego oskarżonym w niniejszej sprawie nie ma istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Z kolei okoliczność, iż w trakcie czynności przeszukania przy M. G. nie ujawniono żadnych przedmiotów pochodzących z kradzieży dokonanej na szkodę M. B. należy tłumaczyć po pierwsze tym, że oskarżony ten w świetle dokonanych ustaleń wyzbył się poprzez wyrzucenie części zabranych przedmiotów już w chwili ujęcia go przez P. A., a po drugie tym, że został zatrzymany przez funkcjonariuszy Policji dopiero w dniu 17 sierpnia 2015 r., miał więc czas, żeby pozbyć się potencjalnie go obciążających pozostałych przedmiotów pochodzących z kradzieży. Z kolei okoliczność, iż już w chwili ujęcia i zatrzymania na krótko po zdarzeniu nie ujawniono w trakcie przeszukania S. T. (1) żadnych przedmiotów pochodzących z kradzieży, wynika zdaniem Sądu po pierwsze z okoliczności, iż większość tych przedmiotów miał przy sobie M. G., który opróżnił zabraną pokrzywdzonemu saszetkę, a po drugie z tego, iż również S. T. (1) wyzbył się tych przedmiotów, które były powiązane z osobą pokrzywdzonego, tj. otrzymanej od niego kwoty 100 zł w formie jednego banknotu, już w chwili ujęcia go przez P. A..

W świetle omówionych wyżej dowodów w ocenie Sądu za jedynie częściowo wiarygodne należy uznać wyjaśnienia zarówno M. G., jak i S. T. (1). Wynika to z okoliczności, że w wielu fragmentach wyjaśnienia te nie korespondują z innymi, omówionymi już dowodami, w tym przede wszystkim z zeznaniami pokrzywdzonego M. B. oraz świadków A. i P. A., ale także z okoliczności, iż w przypadku obu oskarżonych nie są konsekwentne, jasne i logiczne. Oczywiście jest przy tym, że obaj oskarżeni mieli interes w celowym podawaniu korzystnych dla siebie okoliczności nawet wówczas, gdy nie były one zgodne ze stanem rzeczywistym, a interesem tym było jeżeli nawet nie uniknięcie odpowiedzialności karnej za zarzucany im czyn, skoro obaj przynajmniej w części przyznali się do jego popełnienia, to ograniczenie zakresu tej odpowiedzialności poprzez wykazanie korzystnych dla siebie okoliczności umniejszających ich stopień winy oraz stopień społecznej szkodliwości zarzucanego im czynu. Właśnie tym zdaniem Sądu należy tłumaczyć wspomniane wyżej niejasności i brak konsekwencji w wyjaśnieniach obu oskarżonych, które w dużej części stanowiły przejaw przyjętej przez oskarżonych linii obrony. Nakazywało to szczególnie ostrożną ocenę tych wyjaśnień.

Oskarżony M. G. w toku postępowania oświadczał, iż przyznaje się do popełnienia zarzucanego mu czynu jedynie częściowo. To, jak doszło do tego, iż wraz z S. T. (1) znalazł się w jednym miejscu z pokrzywdzonym M. B., opisał w sposób korespondujący z zeznaniami tego ostatniego i przez to wiarygodny, jednak w dalszej kolejności zaczął podawać okoliczności, które zdaniem Sądu w znacznej części należy uznać za niewiarygodne, są bowiem sprzeczne z innymi, omówionymi już dowodami. W trakcie pierwszego przesłuchania stwierdził, że na prośbę (S. T. (1)) o pokazanie godziny pokrzywdzony dał mu telefon, za pomocą którego sprawdził godzinę, co w świetle dalszych jego wyjaśnień miało zapewne tłumaczyć, dlaczego doszło do otwarcia szaszetki pokrzywdzonego i tego, że znalazł się w posiadaniu jego telefonu. Okoliczność taka zupełnie nie wynika jednak ani z zeznań M. B., ani z żadnego innego dowodu, ani nawet z większej części wyjaśnień S. T. (1). Pokrzywdzony wskazywał bowiem, że szaszetkę zaczął otwierać, bo ponownie poproszono go o papierosa. Co do samego ataku na pokrzywdzonego M. G. wyjaśnił wówczas, że to S. T. (1) odpiął pokrzywdzonemu szaszetkę i popchnął go, w wyniku czego ten się przewrócił, co ponownie nie koresponduje z zeznaniami pokrzywdzonego, z których, jak już wyżej wskazano, wynika, że jeden z napastników, ten który przyszedł jako drugi, czyli M. G., go popchnął, zaś drugi z napastników, ten który pojawił się jako pierwszy, czyli S. T. (1), niemal w tym samym momencie zdjął mu szaszetkę i ją zabrał. Również złożone wówczas przez M. G. wyjaśnienia dotyczące późniejszych zdarzeń nie są do końca jasne i logiczne oraz nie korespondują z innymi dowodami. Z jednej strony wskazał bowiem, że to on sam wyrzucił później szaszetkę i telefon pokrzywdzonego, ten ostatni pozostawiając w miejscu ujęcia ich przez świadka (akurat ta okoliczność koresponduje z innymi dowodami i należy ją uznać za wiarygodną), co do szaszetki wskazywał jednak również, że to S. T. (1) ją trzymał i on namawiał T. do jej wyrzucenia, po czym S. T. (1) dał mu tę szaszetkę, on ja zobaczył i od razu oddał i powiedział S. T. (1), że ma ją wyrzucić, co ten miał uczynić nie wyjmując nic z tej szaszetki, zaś on nawet nie zaglądał do szaszetki i nie wie, co w niej było. Wyjaśnienia M. G. są więc niekonsekwentne co do kwestii, kto wyrzucił szaszetkę, i nie współgrają z innymi dowodami, zarówno większą częścią wyjaśnień S. T. (1), jak i innymi, z których wynika, że w odrzuconej na trasie ucieczki szaszetce po jej ujawnieniu z wartościowych przedmiotów znajdował się tylko telefon marki M., zaś pozostałe zostały z niej wyjęte (w ocenie Sądu należy wykluczyć wersję, że mogła to zrobić osoba trzecia już po odrzuceniu szaszetki, albowiem wówczas logicznym byłoby, iż zabrałaby ona również telefon). Mając na uwadze również wyjaśnienia S. T. (2) należy uznać, iż to M. G. uciekał z szaszetką, przeglądał jej zawartość zanim ją odrzucił i tym samym on zadecydował, jakie przedmioty z niej zabrać. W konsekwencji niewiarygodne są wyjaśnienia M. G., że po napaści na pokrzywdzonego żadnych pieniędzy nie miał (nie zostały one ujawnione – poza dobrowolnie przekazaną przez pokrzywdzonego kwotą 100 zł – przy ujętym S. T. (1) ani w miejscu ujęcia oskarżonych ani też na drodze ucieczki, co zdaniem Sądu oznacza, że zabrał je M. G.), że nie dostał nic z kradzieży (z tego samego względu), że nie wie, co było w szaszetce, w tym nie wie, ile telefonów miał pokrzywdzony (z całokształtu materiału dowodowego wynika zdaniem Sądu jednoznacznie, że oskarżony M. G. sprawdzał zawartość szaszetki i wybrał z jej wnętrza przedmioty do kradzieży), a także, że nie umawiali się z S. T. (1) na okradzenie pokrzywdzonego, albowiem z opisanego przez pokrzywdzonego zachowania napastników, w tym podjęcia przez nich niemal jednocześnie ataku na pokrzywdzonego, wynika w ocenie Sądu, że już wcześniej musieli oni uzgodnić tę kwestię. W konsekwencji za niewiarygodne należy uznać również podane wówczas przez M. G. stwierdzenie, iż S. T. (1) fałszywie go obciąża i zrzuca winę na niego, albowiem w świetle całokształtu

materiału dowodowego należy uznać, iż to M. G. w swoich pierwszych wyjaśnieniach po części fałszywie obciążał S. T. (1), zapewne starając się umniejszyć swoją winę i w sposób korzystny dla siebie przedstawić przebieg zdarzenia.

Podobnie jako w większości niewiarygodne należy potraktować drugie wyjaśnienia oskarżonego M. G., złożone w toku posiedzenia w przedmiocie rozpoznania wniosku o zastosowanie tymczasowego aresztowania. Są one zbliżone treścią do pierwszych wyjaśnień, aczkolwiek M. G. podał wówczas odmiennie, że widział, jak S. T. (1) zabrał pokrzywdzonemu saszetkę i telefon, i w kwestii telefonu wyjaśnienia te są więc sprzeczne z pierwszymi wyjaśnieniami oskarżonego. Ponadto stwierdził on wówczas, że nie było tak, aby w momencie złapania ich przez przypadkowego mężczyznę (P. A.) wypadały mu różne rzeczy, co stoi w sprzeczności zarówno z zeznaniami wspomnianego świadka, jak i z wiarygodną częścią wyjaśnień S. T. (1).

Nieco odmiennie oskarżony M. G. wyjaśniał na rozprawie, jednak również jego wówczas złożone wyjaśnienia są w ocenie Sądu jedynie częściowo wiarygodne. Za niewiarygodne należy uznać wskazane już wyżej i po części powtórzone wówczas przez tego oskarżonego okoliczności, w tym przede wszystkim tę, iż nie popchnął on pokrzywdzonego. Ponadto oskarżony wskazał odmiennie, że po odpięciu saszetki pokrzywdzonego przez S. T. (1) ta spadła na ziemię i nie otrzymał jej od S. T. (1), lecz podniósł z ziemi, jak również, że to on wyrzucił przedmiotową saszetkę (akurat tą ostatnią okoliczność w ocenie Sądu należy uznać za wiarygodną jako zgodną z wiarygodną częścią wyjaśnień S. T. (1), aczkolwiek jak już wyżej wskazano M. G. w tej kwestii wcześniej nie był konsekwentny). Niejasne są wyjaśnienia M. G. złożone po odczytaniu mu wcześniejszych jego wyjaśnień. Oskarżony nie był konsekwentny, czy je podtrzymuje czy też nie, a jeżeli nie, to w jakiej części. Niejasno wskazywał, że nie podtrzymuje tej ich części, że popchnął pokrzywdzonego, podczas gdy w żadnym fragmencie swoich wyjaśnień nie przyznał zaistnienia takiej okoliczności. Ostatecznie M. G. podtrzymał wersję zdarzenia podaną na rozprawie. Na uwzględnienie w ocenie Sądu nie zasługuje również stwierdzenie oskarżonego, iż w trakcie pierwszego przesłuchania był pod wpływem narkotyków, co zapewne miało podważać wartość dowodową wówczas złożonych przez niego wyjaśnień, które ze wskazanych wyżej względów i tak należy uznać za w dużej części niewiarygodne. Należy uznać, że gdyby stan psychofizyczny oskarżonego nie pozwalał wówczas na jego przesłuchanie, dokonane przez prokuratora, to odstąpiono by od przeprowadzenia tej czynności do czasu poprawy tego stanu. Warto przy tym zauważyć, że przesłuchanie to nastąpiło około doby po zatrzymaniu oskarżonego.

W ocenie Sądu za w większej części, w porównaniu z wyjaśnieniami oskarżonego M. G., wiarygodne należy uznać wyjaśnienia złożone przez oskarżonego S. T. (1), zwłaszcza na etapie postępowania przygotowawczego. W trakcie pierwszego przesłuchania co do samego przebiegu zdarzenia objętego zarzutem oskarżony ten wyjaśnił, że poprosił pokrzywdzonego o papierosa, a później o postawienie piwa, na co M. B. się zgodził, i że gdy następnie szli koło boiska, to M. G. popchnął pokrzywdzonego, aż ten się przewrócił, a wówczas on odpiął mu saszetkę od pasa i M. G. po chwili ją zabrał i obaj uciekli, przy czym on miał przy sobie jedynie kwotę 100 przekazaną mu przez pokrzywdzonego. Wszystkie te okoliczności korespondują z zeznaniami pokrzywdzonego i zdaniem Sądu należy je uznać za wiarygodne. Podobnie należy ocenić wyjaśnienie S. T. (1), iż saszetkę miał następnie w ręku cały czas M. G., albowiem pozostaje ono w logicznym związku z kolejnym twierdzeniem oskarżonego, iż po ujęciu ich przez przypadkowego świadka pod blokiem to M. G. zaczął wyrzucać rzeczy zabrane z saszetki, w tym portfel i telefon, zaś to ostatnie stwierdzenie koresponduje zarówno z zeznaniami P. A. i pośrednio A. A. (2) oraz pokrzywdzonego, jak również logicznie uzupełnia się ze stwierdzonym faktem ujawnienia samej saszetki z jedynie częścią zawartości na drodze ucieczki oskarżonych. Jak już wyżej wskazano oskarżony M. G. podał szereg okoliczności stojących w sprzeczności z tymi dowodami, a więc także z wyjaśnieniami S. T. (1), i zdaniem Sądu to te ostatnie jako zdecydowanie bardziej współgrające z innymi dowodami należy uznać za wiarygodne. Za niewiarygodne, z tych samych względów co w przypadku oskarżonego M. G., Sąd uznał jedynie stwierdzenie S. T. (1), iż nie uzgadniali wcześniej z M. G. dokonanego napadu.

Podobnie należy ocenić drugie wyjaśnienia oskarżonego S. T. (1), złożone podczas posiedzenia w przedmiocie rozpoznania wniosku o zastosowanie tymczasowego aresztowania. Są one niemal identyczne w swej treści z pierwszymi wyjaśnieniami oskarżonego. Dodał on natomiast wówczas, że gdy M. G. trzymał saszetkę, to w niej grzebał i ją opróżniał, podobno były w niej dwa telefony i portfel i M. G. wyrzucał te rzeczy w miejscu ujęcia ich przez P. A..

Okoliczności te korespondują z innymi, omówionymi wcześniej dowodami, przy czym jednak M. G. nie mógł w tym ostatnim miejscu wyrzucić dwóch telefonów, albowiem jeden z nich wcześniej wyrzucił wraz z samą saszetką.

Tak jak w przypadku oskarżonego M. G., również oskarżony S. T. (1) nieco odmiennie wyjaśniał na rozprawie. Należy przy tym zauważyć, że wyjaśniał on wówczas po M. G., słyszał jego wcześniejsze wyjaśnienia i zdaniem Sądu nieprzypadkowo zmienił część swoich depozycji w taki sposób, aby odpowiadały one wersji podanej przez M. G.. Uczynił to zapewne w imię źle rozumianej solidarności ze współoskarżonym, nie chcąc go obciążać w zbyt znacznym zakresie. W szczególności S. T. (1) wyjaśnił na rozprawie, że to on popchnął pokrzywdzonego, co pozostaje jednak w sprzeczności nie tylko z jego wcześniejszymi wyjaśnieniami, ale także z zeznaniami pokrzywdzonego, i które to twierdzenie zdaniem Sądu należy uznać za niewiarygodne i motywowane wskazanymi na początku akapitu względami. Podobnie należy ocenić twierdzenia oskarżonego o sprawdzaniu godziny tuż przed dokonaniem rozboju i o tym, że M. G. wziął saszetkę, ale ją wyrzucił, chyba nie zaglądał do jej środka i nie pamięta, aby coś z niej zabrał, albowiem pozostają one w sprzeczności z wcześniejszymi wyjaśnieniami oskarżonego, które ze wskazanych już wyżej względów należało uznać za wiarygodne. Po odczytaniu poprzednich wyjaśnień S. T. (1) nie podtrzymał ich, nie potrafiąc jednak logicznie wytłumaczyć zaistniałych pomiędzy swoimi wyjaśnieniami rozbieżności, powołując się jedynie niejasno na okoliczność, że był przestraszony. W konsekwencji Sąd uznał za wiarygodne wcześniejsze, konsekwentne w toku dwóch przesłuchań wyjaśnienia S. T. (1), nie dając z kolei wiary jego odmiennym wyjaśnieniom złożonym na rozprawie.

Mając na uwadze wszystkie powyższe okoliczności Sąd doszedł do przekonania, iż zebrany w toku postępowania materiał dowodowy pozwala na przypisanie oskarżonym M. G. i S. T. (1) w ramach czynu zarzucanego im w akcie oskarżenia tego, iż w dniu 15 sierpnia 2015 r. w G., działając wspólnie i w porozumieniu, po uprzednim użyciu wobec M. B. przemocy w postaci odepchnięcia, w wyniku którego pokrzywdzony przewrócił się na ziemię, dokonali zaboru w celu przywłaszczenia cudzych rzeczy ruchomych w postaci portfela z zawartością pieniędzy w kwocie 200 zł i telefonu komórkowego marki S. (...) o wartości 200 zł oraz dokumentu w postaci dowodu osobistego wystawionego na dane M. B., a ponadto usunęli spod władztwa M. B. dokument, którym nie mieli prawa wyłącznie rozporządzać, w postaci legitymacji ubezpieczeniowej wystawionej na dane pokrzywdzonego, czym działali na szkodę M. B..

Z zasygnalizowanych już wyżej względów Sąd dokonał modyfikacji i doprecyzowania opisu czynu w stosunku do opisu zaprezentowanego w akcie oskarżenia, tak aby opis ten w pełni oddawał okoliczności i skutki popełnienia czynu wynikające z materiału dowodowego oraz zawierał w sobie wszystkie znamiona przestępstwa przypisanego oskarżonym. W szczególności Sąd wyeliminował z opisu czynu przedmioty w postaci saszetki oraz telefonu komórkowego marki M. uznając, że skoro w świetle poczynionych ustaleń oskarżeni wyrzucili te rzeczy w trakcie ucieczki, to nie mieli zamiaru dokonania ich zaboru, w przeciwieństwie do pozostałych zabranych przedmiotów. Sąd uzupełnił również opis czynu w zakresie znamion przestępstwa kwalifikowanego z art. 276 kk w zakresie dotyczącym legitymacji ubezpieczeniowej, albowiem opis zawarty w akcie oskarżenia nie zawierał tych znamion pomimo uwzględnienia w kwalifikacji prawnej czynu wspomnianego przepisu.

Zdaniem Sądu nie budzi wątpliwości możliwość przypisania oskarżonemu M. G. winy w zakresie dotyczącym przypisanego mu czynu. W toku postępowania ujawniły się wprawdzie wątpliwości odnośnie poczytalności oskarżonego, jednakże z treści sporządzonej w toku postępowania opinii sądowo-psychiatrycznej dotyczącej oskarżonego wynika, że M. G. nie jest chory psychicznie ani upośledzony umysłowo. Biegli rozpoznali wprawdzie u oskarżonego cechy zaburzonej osobowości i zespołu uzależnienia od kilku substancji psychoaktywnych, oskarżony zna jednak działanie alkoholu i narkotyków na swój organizm i brak jest podstaw do przyjęcia, aby w inkryminowanym czasie znajdował się w stanie ostrych zaburzeń psychotycznych czy jakościowych zaburzeń świadomości. W konsekwencji należy uznać, iż w odniesieniu do zarzucanego mu czynu M. G. nie miał zniesionej ani w znacznym stopniu ograniczonej zdolności rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. W ocenie Sądu przedmiotowa opinia stanowi pełnowartościowy materiał dowodowy, albowiem jest jasna, logicznie uzasadniona, zupełna, została przy tym sporządzona przez biegłych posiadających wymaganą wiedzę specjalną, zaś jej wnioski nie były kwestionowane przez strony postępowania.

W konsekwencji należy uznać, iż oskarżony M. G. jako osoba dorosła i w pełni poczytalna z pewnością zdawał sobie sprawę z charakteru popełnionego przez siebie czynu i miał możliwość pokierowania swoim postępowaniem. Ponadto jako osoba wcześniej karana za przestępstwa przeciwko mieniu, w tym tożsame przestępstwa rozboju, bez wątpienia zdawał sobie sprawę, iż zachowanie, którego się dopuścił, ma charakter przestępstwa. W ocenie Sądu oskarżony działał umyślnie, w formie zamiaru bezpośredniego zarówno co do celu działania, jak i użytych ku temu środków. W ocenie Sądu oskarżony chciał zabrać w celu przywłaszczenia rzeczy należące do pokrzywdzonego i jednocześnie dla realizacji tego celu chciał użyć przemocy wobec tej osoby, używając jej osobiście właśnie w celu umożliwienia dokonania kradzieży mienia. Ponadto w ocenie Sądu oskarżony już po zabraniu saszetki wyrzucając ją wraz z częścią jej zawartości i zabierając z jej wnętrza pozostałe rzeczy w ten sposób z jednej strony wykazał, że co do zabranych rzeczy miał zamiar ich przywłaszczenia, z drugiej zaś w odniesieniu do zabranej legitymacji ubezpieczeniowej świadomie usunął spod władztwa pokrzywdzonego ten dokument, którym nie miał prawa wyłącznie rozporządzać.

Sąd przychylił się do wskazanej przez Prokuratora kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu, który nawet pomimo modyfikacji jego opisu należało zakwalifikować jak występki z art. 280 § 1 kk w zb. z art. 275 § 1 kk w zb. z art. 276 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 64 § 2 kk.

Oskarżony dokonał przywłaszczenia rzeczy ruchomych należących do pokrzywdzonego po uprzednim użyciu wobec osoby pokrzywdzonej przemocy. Przez przemoc wobec osoby należy rozumieć zastosowanie bezpośredniej przemocy fizycznej skierowanej na ciało człowieka w celu uniemożliwienia oporu lub pokonania oporu, aby następnie dokonać kradzieży. Z pewnością w kategoriach przemocy wobec osoby należy traktować działanie podjęte przez oskarżonego polegające na odepchnięciu pokrzywdzonego, w wyniku którego przewrócił się on na ziemię, co z kolei ułatwiło oskarżonemu dokonanie zaboru mienia chociażby poprzez uniemożliwienie pokrzywdzonemu podjęcia natychmiastowego pościgu za oskarżonymi. Wobec ustalenia, iż natychmiast po zastosowaniu tej przemocy oskarżony wraz z drugim ze sprawców dokonał zaboru rzeczy należących do pokrzywdzonego, należy uznać, iż celem zastosowania przemocy było właśnie dokonanie kradzieży na szkodę pokrzywdzonego i przemoc została przez oskarżonego zastosowana w celu zrealizowania zamiaru dokonania kradzieży. Tym samym popełnione przez oskarżonego przestępstwo należało zakwalifikować przede wszystkim jako występki rozboju opisany w art. 280 § 1 kk.

Kwalifikację prawną czynu uzupełnia art. 275 § 1 kk, albowiem oskarżeni jednocześnie dokonali zaboru w celu przywłaszczenia dokumentu w postaci dowodu osobistego wystawionego na dane M. B., a więc dokumentu stwierdzającego tożsamość innej osoby. Z kolei uzupełnienie kwalifikacji prawnej czynu o art. 276 kk wynika z okoliczności, iż oskarżony zabrał również dokument w postaci legitymacji ubezpieczeniowej wystawionej na dane pokrzywdzonego, tym samym usuwając spod władztwa M. B. dokument, którym nie miał prawa wyłącznie rozporządzać, a w konsekwencji dopuszczając się zachowania wypełniającego znamiona występkę kwalifikowanego z art. 276 kk.

Uwzględnienie w kwalifikacji prawnej czynu zarówno art. 280 § 1 kk, jak i art. 275 § 1 kk i art. 276 kk, musiało skutkować uzupełnieniem tej kwalifikacji także o art. 11 § 2 kk.

Ponadto kwalifikację prawną czynu uzupełnia również art. 64 § 2 kk, albowiem oskarżony działał w warunkach określonej w tym przepisie recydywy szczególnej wielokrotnej. Oskarżony dopuścił się popełnienia przypisanego mu w niniejszej sprawie czynu w ciągu 5 lat po odbyciu w okresach od 04 marca 2009 r. do 30 czerwca 2009 r. i od 20 października 2011 r. do 23 grudnia 2014 r. kary 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem Sądu Okręgowego w Gdańsku z dnia 13 października 2009 r. wydanym w sprawie o sygnaturze akt IV K 124/09 za przestępstwo kwalifikowane z art. 280 § 1 kk w zb. z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 280 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 64 § 1 kk, będąc uprzednio skazanym na mocy wyroku Sądu Rejonowego Gdańsk-Południe w Gdańsku z dnia 06 marca 2006 r. wydanym w sprawie o sygnaturze akt II K 169/06 na karę łączną 2 lat pozbawienia wolności, orzeczoną za przestępstwa kwalifikowane z art. 280 § 1 kk, którą odbył w okresie od 07 grudnia 2005 r. do 07 grudnia 2007 r. Wszystkie wymienione przestępstwa, mające charakter umyślny, są przestępstwami podobnymi do przestępstwa przypisanego oskarżonemu w niniejszej sprawie w rozumieniu art. 115 § 3 kk, albowiem wszystkie są przestępstwami przeciwko mieniu, a więc przestępstwami tego samego rodzaju, a dodatkowo również zostały

popelnione w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Jeżeli dodać do tego okoliczność, iż są to przestępstwa rozboju, a więc objęte dyspozycją art. 64 § 2 kk, należy uznać, iż spełnione zostały wszystkie przesłanki do uzupełnienia kwalifikacji prawnej czynu o ten artykuł.

W ocenie Sądu okoliczności przedmiotowe i podmiotowe dotyczące czynu przypisanego oskarżonemu, w tym większa niż znikoma wartość skradzionego mienia, działanie polegające na dokonaniu napaści na pokrzywdzonego będącego osobą niepełnosprawną, po uprzednim zdobyciu w pewnym sensie jego zaufania poprzez zaproponowanie wspólnego spożycia alkoholu, nie przemawiają w żaden sposób za uznaniem czynu przypisanego oskarżonemu, za czym postulował obrońca oskarżonego, jako przestępstwa rozboju w formie wypadku mniejszej wagi, określonego w art. 280 § 1 kk w zw. z art. 283 kk. Zdaniem Sądu czyn przypisany oskarżonemu nie charakteryzował się szczególnymi, wyjątkowymi okolicznościami wpływającymi na stopień jego społecznej szkodliwości, ale także na stopień winy oskarżonego, w taki sposób, aby przemawiało to za uznaniem działania oskarżonego jako wspomnianego wypadku mniejszej wagi.

Uznając oskarżonego M. G. za winnego popełnienia opisanego wyżej czynu Sąd przy zastosowaniu art. 11 § 3 kk i art. 64 § 2 kk na podstawie art. 280 § 1 kk wymierzył oskarżonemu M. G. karę 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności. W ocenie Sądu kara w takiej wysokości jest odpowiednia i stosownie do treści art. 53 § 1 kk jej rozmiar nie przekracza stopnia winy oskarżonego oraz uwzględnia stopień społecznej szkodliwości popełnionego przez niego czynu, jak również pozwoli na osiągnięcie celów zapobiegawczych i wychowawczych wobec osoby oskarżonego oraz potrzeb w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Jako okoliczność wpływającą na zaostrzenie wymiaru kary Sąd uwzględnił znaczny stopień społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonemu, który godził w większą liczbę dóbr prawnie chronionych (mienie i zdrowie pokrzywdzonego, wiarygodność dokumentów) i jednocześnie wypełnił znamiona kilku wymienionych wyżej przepisów ustawy karnej. Wskazać należy również na okoliczności popełnienia czynu. Oskarżony działał wobec pokrzywdzonego będącego osobą niepełnosprawną, wykorzystując fizyczną i liczebną przewagę nad pokrzywdzonym, a jednocześnie wcześniej zdobywając wraz z drugim ze współsprawców zaufanie pokrzywdzonego poprzez sugerowanie chęci wspólnego spożywania alkoholu. Przede wszystkim jednak istotną okolicznością obciążającą dotyczącą oskarżonego jest jego uprzednia karalność za podobne przestępstwa przeciwko mieniu, i to w wymiarze przekraczającym wspomniane wyżej skazania skutkujące uznaniem, iż oskarżony działał w warunkach określonych w art. 64 § 2 kk (ta ostatnia okoliczność ma wpływ już na ustawowy wymiar kary, natomiast dalsze skazanie jeszcze innym wyrokiem w ocenie Sądu powinno być brane pod uwagę przy określaniu sądowego wymiaru kary).

Jako okoliczności łagodzące należy potraktować przyznanie się oskarżonego do winy, aczkolwiek nie było ono całkowite, zaś wyjaśnienia oskarżonego nie były w całości wiarygodne, wyrażenie skruchy i przeproszenie pokrzywdzonego, a także niezbyt wysoką łączną wartość skradzionych rzeczy oraz to, iż oskarżony używając przemocy wobec pokrzywdzonego zrobił to w ograniczonym stopniu, nie powodując w tej kwestii żadnego istotnego uszczerbku na zdrowiu M. B..

Przy uwzględnieniu powyższych okoliczności Sąd wymierzył oskarżonemu M. G. karę pozbawienia wolności w wymiarze wyżej wskazanym. Wskazać należy, iż nawet pomimo szeregu okoliczności obciążających orzeczonej karze jest znacznie bliższa dolnej granicy ustawowego wymiaru kary, albowiem za czyn przypisany oskarżonemu Sąd mógł, przy zastosowaniu art. 11 § 3 kk i art. 64 § 2 kk oraz na podstawie art. 280 § 1 kk, wymierzyć oskarżonemu karę powyżej dolnej granicy ustawowego zagrożenia, tj. powyżej 2 lat, do nawet 15 lat pozbawienia wolności. W tej sytuacji nie sposób uznać, aby orzeczonej karze była rażąco niewspółmierna i wygórowana. Natomiast wspomniane wyżej okoliczności łagodzące przemawiały za wymierzeniem oskarżonemu kary znacznie łagodniejszej od proponowanej przez oskarżyciela publicznego kary 5 lat pozbawienia wolności.

Brak było podstaw do warunkowego zawieszenia wykonania kary orzeczonej wobec oskarżonego M. G., albowiem wymierzona kara przekroczyła 1 rok pozbawienia wolności (art. 69 § 1 kk a contrario).

Na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej wobec oskarżonego M. G. w punkcie I wyroku kary pozbawienia wolności Sąd zaliczył okres rzeczywistego pozbawienia oskarżonego wolności w sprawie w postaci tymczasowego aresztowania od dnia 17 sierpnia 2015 r. godz. 10:00 do dnia 15 grudnia 2015 r. godz. 11:20, przyjmując, że jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności równa się jednemu dniowi kary pozbawienia wolności.

Ponadto Sąd orzekł o kosztach procesu. Przede wszystkim na mocy stosownych przepisów zasądził od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adwokat M. Z. kwotę 1.402,20 zł brutto tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu oskarżonemu M. G.. Wobec wydania wyroku skazującego Sąd podstawie art. 626 § 1 kpk, art. 627 kpk, art. 633 kpk zasądził od oskarżonego M. G. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1.144,49 zł tytułem części kosztów sądowych, w tym kwotę 400,00 zł tytułem opłaty (wysokość opłaty wynika z treści art. 2 ust. 1 pkt 5 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych). Poza opłatą na przedmiotowe koszty składa się część wydatków poniesionych przez Skarb Państwa zarówno na etapie postępowania przygotowawczego, jak i na etapie postępowania sądowego, w zakresie dotyczącym oskarżonego M. G.. Natomiast na podstawie art. 624 § 1 kpk w pozostałym zakresie, obejmującym wydatki związane z kosztami nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu, Sąd zwolnił oskarżonego M. G. od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych, uznając, iż obciążenie oskarżonego również nimi byłoby dla niego zbyt uciążliwe.